



To nie przypadek

W związku z targami Północnymi opowiadano następujące zdarzenie. W pawilonie USA w przeddzień otwarcia pękł pas napędzający respę maszyn, które miały demonstrować sprawność amerykańskiej techniki. Jankesów ogarnęła rozpacz, bo pas był bardzo specjalny, trudny do wykonania i w ogóle „nał”. Co robić? Final incydentu był dla zamorskich gości lankawej robotnicy polskiego „Stomilu” podjęli się wykonać w przyśpieszonym terminie taki sam pas i — ku zszeregowaniu — zobowiązała się z nimi. Honor amerykańskiej techniki został uratowany. A kto go uratował?

Gdy przed niepełną godziną trzy zastąpiłmy dogmatyczny lufek na świat wygodniejszą bramą, wielu zachowało na „krajowate”. Nie śledzi słuchając stosu rozsądki, że porównywanie Polski z Ameryką to nie jest techniczny potęgami Zachodu musi uwzględnić nasze wieloletnie zacofanie, wczyniejszy start tamtych — i dalej wybrzydzając na wszystko co swojskie. Była w tym naga prawda, że tamci stoją w technice wyżej i było kłopot, kiedy mówiono, że my nigdy tego nie osiągniemy, bo jesteśmy tepli, bo jesteśmy metody, bo błędni... A jednak zdarza się, że tam różna napaśy pekała, a u nas te najpasy — naprawiają. Prawda, przypadki chodzą po ludziach, ale też nie tylko na podstawie jednej historii i pasen chcielibyśmy mówić o tym, co potrafiłmy zrobić i co już zrobiliśmy.

Ol, chociażby „Szarotka”. Myślenie, nieporozumienie, ale kiedy jeden z drugim obrabowy turysta wyjeżdża z takim samograjem zagranicę, powiedzmy do Włoch, obok niego tam emokaję tubyley, i dalek myśl, że to jakiś zachodni spóś wyrażenia pogardy przybywali ze Wschodu, a tym

czasem chodzi o najprawdziwsze radości. — Sorce daj senior, zamień, nastaw. Glupstwo? Przypadek? Może tak, a może nie. „Szarotkę” wykonał polski robotnik konstruktor a o nich wyrażali się na świecie z uznaniem np. takie autorytety jak twórca przemysłu samochodowego Henryk Ford. To właśnie on uważał, że zatrudnieni u niego Polacy są najzdolniejszymi pracownikami w zakładach.

Przypadek? Hm, Polaków w USA jest wiele, ale w tygu 175 milionów mieszkańców tego kraju stanowią kropkę w morzu. Natomiast w Amerykańskiej technice polskie nazwiska spłyka się ciągle, niżby wynikało to z promocyjnego polskiego żywiołu do wielkiej reszty. Tak jest od dawna, począwszy od inżyniera Modrzejewskiego, którego Amerykanie uznali za siebie za najwybitniejszego konstruktora maszyn w ubiegłej epoce, kończąc na znanym z okresu wojny konstruktorze samolotów — Sikorskim. I dziś Polacy dają o sobie znać, choćby w reklamowanym w ostatnich dniach amerykańskim skrzyżowaniu helikoptera z motocyklem, pomysłu P. Malachowskiego.

Czasem bywa spora lrycja, kiedy gazety, radio, film reklamują nowe inwestycje w przemyśle. Fotografujemy je się jakiegoś zwalającego, spłatanego struktury i w ogóle wiele budowlanego balaganu. Fotem mówi się, że będą nowe rad'g'apary. Nazwy ich bywają piękne: „Podobał”, „Polonez”. Potem długo, długo nie. Wlec rozi się lrycja. Aż nagle, gdy z perspektywy roku czy dwóch spojrzę na sklepy, okazuje się, że są zwałone ramy dwóch biorników w sokiej klasie. Ludzie się przyzwyczajają do tego widoku, kupują te „Podobał”, pokonają z dumą sąsiadom. A po-

myśleć, że tak niedawno „Pioner” był lukausem nabywanym na talony... Czyż można wątpić, że w świetle tych faktów hasło „Trybuna Ludu” — „Millon rowerów i dwadzieścia tysięcy motocykli” — jest realne? I w Kłopotach też, w Kłopotach również. Od kilku dni oglądamy w sklepie telewizory. Od czasu trzech marek. Na domach prabymy charakterystycznych wysokich anten. Wieleśmy się przecięli w Kłopotach jest już gaz. W Szwecji ruszyła atomowa „Ewa”, pierwszy polski reaktor — ostatni polski parowóz. Już więcej nowych nie potrzeba. Frakty są, Do Gilwice się, Warszawa przez pół Polski szybko pociągi elektryczne, elektryfikacja nowych linii trwa. W Poznaniu zamławi parowozów rozpoznawczych produkując wielkich silników okrętowych.

W tym co piszę nie ma żadnych rewelacji. Po prostu bardzo niepełny pion skromnych osiągnięć z niebyłoby długiego okresu. Ale na ten postęp złożyły się lata pracy, setki, a może tysiące wielkich inwestycji przemysłowych, na które niejednym zadawalnym posiadacz „Podobał” zgryzli kłosaębami. Nie kłosaębami, ale chęć nieśmiało proponiła skoro kiedyś lekko ma się pocięzyło, niechęć nie wstydzi się czasem to i owo pochwalić.

A. MALACHOWSKI
P. S. Żeby ktoś nie zarzucił mi taniego entuzjazmu stwierdzam, że w dziedzinie jak na nowo wybudowanym przyczółku kieleckiego wiaduktu dach, leżący sobie nie więcej niż trzy miesiące, przeciekał na deszczu jak sito. Dodaję również, że podziwiałem wozoraj w kieleckich sklepach praktycznie i ledwie walem się o zwłoka baterijkę do latarki.

A. M.
Zwyczajowo grunwaldzkie zahamowało na długi czas „Draug nach Osten”, zabezpieczyło Polskę i jej sąsiadów od zalewu tentonickiego barbarzyństwa. W niedawnej przeszłości armie hitlerowskie, tak jak nieco wcześniej armie Wilhelma II, znova spróbowały, torując sobie drogę ogniem i żelazem, przed Wschód. Legły rozbite i unicestwione. Na pola grunwaldzkie wkroczyły zwycięsko oddziały radzieckie, a u ich boku — oddziały Wojska Polskiego. Polacy — uczestnicy II wojny światowej — żołnierze, partyzanci, członkowie

Kłopoty z maszynami rolniczymi

W kunowskiej fabryce narządów rolniczych błąd strach. 80 ludzi będzie zmuszonych opuścić zakład w ciągu najbliższych tygodni. I nie chodzi tu o tzw. „uchwałę 58”. Te sprawy w Kunowie już przebrzmiały. Ludzie zostaną zwolnieni, gdyż trzeba ograniczyć produkcję. Nie ma zbytu.

Na składowiskach fabrycznych leży masa gotowych, przoczonych niemal o użycie, maszyn i narzędzi. Szacuje się je na okragłą sumę 800 tysięcy złotych. Potencjalnie ziomowisko zwiększa się z dnia na dzień. Konserwacja pożera nowe tysiące. W koło to samo...

W Rzućwolu, małej fabryczce, remanenty maszyn przekraczają trzy miliony złotych. Konserwacja samych kieratów, kosztuje ponad 25 tysięcy złotych miesięcznie. Gorzej jest z sieczkarniami, leżą lemiesz, idą może tylko buki.

Przyczyn powyżej scharakteryzowanego stanu jest niewątpliwie wiele. Bardziej wnikiwi dzieła je według zwyczajną na przyczynę obiektywną i przyczynę natury dostraj, czyli w pewnym sensie nieusprawiedliwione. Szufadkując je mniej więcej systematycznie, można powiedzieć:

I. Chłopi nie kupują maszyn rolniczych, gdyż rynek został nim odpowiednio nasycony przed 6 maja 1957 r., kiedy to zapowiedziano zwyzkę cen.

II. Chłopi nie kupują maszyn rolniczych, gdyż wieś dokonała pewnego zwrotu w inwestycjach. Rolnik buduje teraz, kupuje ziemię, załatwia zalegi i kosztowne formalności własnościowe, a więc nie starcza mu na maszyny, bez których może się obejść.

III. Chłopi nie kupują maszyn i narzędzi rolniczych — twierdzą sceptycy — gdyż przy podwyższeniu cen dokonano zbyt gwałtownego skoku: ceny są za wysokie.

Dwa z podanych wyżej powodów są chyba słuszne. Trzeci w zniknięciu z praktyki raczej upada. Ale nie wszystkie.

Sprawa jakości. Chłopi skarżą się na jakość zakupowanych maszyn. Jedną z zasadniczych bolączek jest częsty brak przystosowania ich do regionalnych potrzeb produkcji. Nie uwzględnia się istotnych wymogów np. glebowych. Weźmy chociażby zwykłe plugi. Kunów produkuje plug tzw. „Piorun 2”, najlepszy swego typu, przystosowany zarazem do wyorywania buraków cukrowych. O ile mi wiadomo, cieszy się on dużym powodzeniem w terenach nadwiślańskich, gdzie w Opatowskim, zdobył, jak twierdzą towarzysze z Kunowa, uznanie w Lubelskim i chyba nie tylko tam. Ale ten plug jest nieprzydatny np. w wiecie kieleckim. Chłopi skarżą się, że za ciężki. Przyczyną

ni do pewnego, tradycyjnego za wieszania grządziela muszą zmienić plug zakupiony. W ka mienistym gruncie plug szybko się ostępla. Trzy razy trzeba nieraz ostrzyć lemiesz w ciągu jednego dnia — stwierdzają.

Plug kosztuje 320 złotych. Inwestycja taka w średnim gospodarstwie chłopskim winna się szybko zamortyzować. To przecież niewiele więcej, niż kwintal żyta z wolnej sprzedaży. Ale chłop zwyczajnie wędług własnego rachunku. Kupując plug kunowski, czy o wiele gorszy, chociaż lepszy za to kosztuje. Ponieważ chce, aby poprawki były solidne, musi często sam starać się o dobrą stal. Jest np. powszechna tajemnica, że najlepsze lemiesz wykruwa się z panczerza ciężkich artylerij skich pocisków. Woli więc zamówić narzędzia u miejscowych fachowców. Zapłaci drożej, ale ma gwarancję, że będzie ono takie, jakiego potrzebuje. Podobnie wygląda sprawa kieratów.

IV. Inna, częstokroć urągającą zdrowemu rozsądkowi sprawa jest kwestia dystrybucji. Produkcja maszyn zajmuję się wiele resortów. Produkuje je przemysł terenowy, spółdzielczość pracy, przemysł kluczowy, POM-y, różnego rodzaju warsztaty, wreszcie specjalne fabryki podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Rolniczych. Jak więc widzimy producentów jest bez liku. Dystrybucja co prawda, w przeciwieństwie do produkcji jest raczej zmonopolizowana, gdyż zajmuje się nią CRS, ale tu znowu kłopot zasadniczy: trudności w dogadaniu się, w zsynchronizowaniu potrzeb wsi z możliwościami produkcji.

W PZGS-ach, GS i na wsi styż się narzekania na jakość, o czym zresztą była mowa powyżej. Wiele do powiedzenia na ten temat ma także Zarząd Mechanizacji Rolnictwa, jeden z odbiorców.

A fabryki? W Kunowie np. od lat nie było ani jednej reklamacji. Pardon, była z województwa lubelskiego, ale doszła tylko przez pomylenie adresu. Chodziło bowiem o plug produkowany w Gidlach. Produccenci są więc przekonani, że pretensji nie ma, odbiorca mówi co innego. Co więcej, dyrektor kunowskiej fabryki, kulkowski, wraz z całym swoim sztabem zapewnił, że CRS wydała tajny okólnik zabraniający podległym placówkom udzielania jakiegokolwiek informacji dotyczących dystrybucji.

Paradoksy dystrybucji, to przede wszystkim brak znajomości rynku. Gminne spółdzielnie zamawiają asortymenty przypadkowo, nie potrafią podać jakiejś konkretnej analizy rynku, nie znają zapotrzebowań. To samo jest w PZGS-ach, które opiera

ją się na zamówieniach swych bliższych jednostek, szablonowo zapotrąją chłopów w narzędzia. W GS, a nawet PZGS nie można dostać maszyn bardziej skomplikowanych, jak np. mło carn, czy niektórych typów maszyn żniwnych. Trzeba po nie jeździć do większych ośrodków, oddalonych o wiele kilometrów. W naszym województwie np. do Radomia. To ani nie ułatwia sprzedaży, ani nie pomaga w zbyciu.

Był kiedyś projekt, aby każdy producent starał się na własną rękę sprzedawać. Wprowadzoby to niewątpliwie pewnego rodzaju bałagan. Czy byłoby to najlepsze? Chyba nie. Niemniej jednak wydaje się rzeczą konieczną, aby producent mieli coś do powiedzenia przy sprzedaży. Można by przez to na przykład rozwiązać kwestię remontów, czy ewentualnych poprawek. Chodził mi tu o jakiegoś renowe warsztaty uruchamiane przez zakłady produkujące. W tej chwili w wypadku reklamacji na miejsce udaje się specjalna ekipa, która usuwa usterki. To ani nie obniża kosztów, ani nie sprzyja umacnianiu zaufania użytkownika, do producenta. Zresztą chłop nie lubi reklamować. Nie wie gdzie jest fabryka, nie zawsze wierzy w skuteczność reklamacji. Praktyka zaś uczy, że reklamacje u sprzedawcy najczęściej kończą się o biętnicach. Tymczasem takie właśnie warsztaty np. powiatowe uruchomione przez producentów na pewno wiele by pomogły. Warto się nad tym zastanowić.

V. Staraniem Wydz. Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego Partii odbyła się specjalna narada z udziałem ludzi decydujących o wytwarzaniu i zbyciu produktów przemysłu maszyn rolnych. Padło na naradzie wiele cennych uwag, sporządzeń i propozycji.

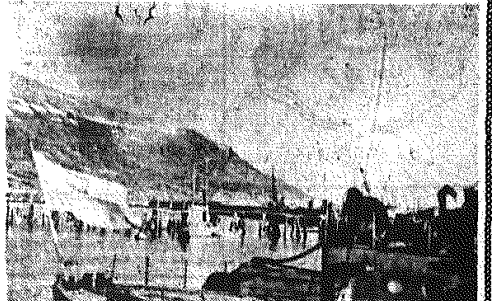
W tej chwili daje się zauważyć olbrzymi popyt na wszelkiego rodzaju okucia budowlane, których brak na rynku. Zakład w Kunowie chce i może je produkować, i może to robić bez specjalnych układow finansowych.

Potrzeba dachowczarek i puścaczarek, brak drzewcików i okuc kuchennych. Może to robić Rzućwól, zakład raczej przystosowany do tego typu produkcji. Ten sam zakład może zrezygnować z produkcji młocnarni, na które nie ma zbyt dużego popytu i zacząć produkcję tryjerów, bukowników. Specjaliści od melioracji narzekają poza tym na brak maszyn i urządzeń z tej branży. Nie wszystko można co prawda produkować w Kielecczynie, ale wiele można.

Na wyżej wspomnianą naradzie podjęto wiele wiążących decyzji, mających na celu rozwiązanie tych kwestii. Należy wierzyć, iż w skali województwa sprawa ta w zasadzie zostanie załatwiona. Nie wszystko jednak będzie można załatwić w granicach Wisły i Pilicy.

W. G.

POLACY na Spitsbergenie



Na zdjęciu: W drodze na SPITSBERGEN O. H. „Baltyk” zawinął do najdalej na północ wysuniętego portu Norwegii — TROMSO. Statek uzupełnił tam zapasy węgla i słodkiej wody.

Do Gdyni powrócił z kolejnego rejsu na Spitsbergen okręt hydrograficzny Marynarki Wojennej „Baltyk”. Jeźnosciska ta zawiozła do Arktyki około 40 naszych naukowców. Będą oni prowadzić tam w okresie letnich miesięcy br. badania naukowe z zakresu geografii.

Około 30 naszych „polarników” zeszło z okrętu w Zatoce Białych Niedźwiedzi fiordu Hornsund, gdzie znajduje się stała baza polskiej ekspedycji naukowej na Spitsbergenie. Spotkali się oni tu z 9-osobową grupą doc. Stanisława Siedleckiego, która spędziła w Zatoce Białych Niedźwiedzi, długą, surową zimą polarną, i powrócił do kraju w urzędniu br. Ostatni rejs O.H. „Baltyk” nie kończył się na



Na zdjęciu: Pierwsze motorówki u uczestników letniej wyprawy arktycznej dobiegają brzegu fiordu HORNSEND.

fiordzie Hornsund. Okręt ten jako pierwszy w dziejach marynarki polskiej — poślęgowat jeszcze bliżej Bieguna Północnego. Zawinął z 9-osobową grupą naukowców, kierowaną przez prof. Z. S. Różyckiego do fiordu Van Keulen (prawy 78 st. szerokości geograficznej). Pozostawiam tam nasi polarnicy kontynuować będą badania geologiczno-glaciologiczne, zapoczątkowane w tym samym miejscu przez pierwszą polską ekspedycję spitsbergenką z 1934 roku. Prof. Różycki był uczestnikiem ówczesnej wyprawy. Dane, jakimi uczony ten dysponuje, pozwolą ustalić — poprzez porównanie obserwacji poczynionych przed 24 laty i obecnie — proces cofania się lodowców. Wbrew pozorom poznanie zjawiska tego jest bardzo istotne dla lepszej znajomości przeszłości... ziem naszego kraju. Przed tysiącami lat bowiem na naszych ziemiach zachodziła analogiczna zjawisko cofania się lodowców.

Specjalny fotoreportaż CAF tekst i zdjęcia — J. Roszkowski

Na temat rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego

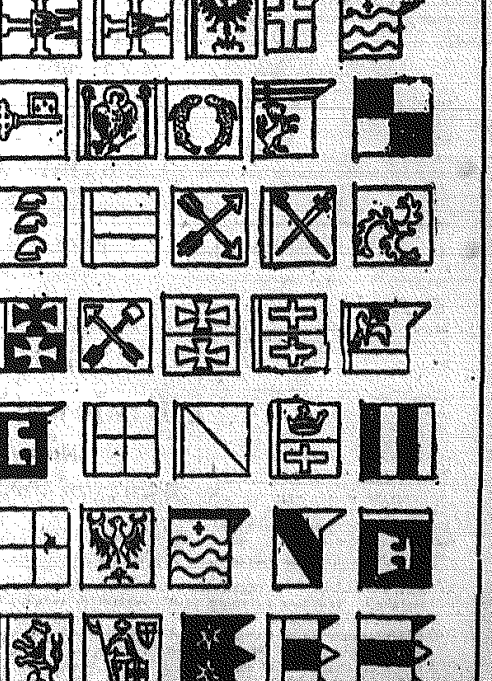
W dniu wczorajszym odbyła się w KW w Kielcach narada aktywnych partyjno-gospodarczych powiwoj konasprawy rozwoju spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w województwie kieleckim. Udział w niej m. in. wzięli przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa i Czajduki.

GRUNWALD

Było to przed 548 laty. A jednak w pamięci narodu, z pokolenia na pokolenie, żyje wspomnienie owego wspaniałego triumfu odnie sionego nad Krzyżakami przez orzę polski sprzymierzony z orzęm Słowian i Litwy. W latach zabórów, w latach powstania i bohaterkich porywów, w walce o wolność i niepodległość ojczyzny towarzyszyła patriotom wiza Grunwaldu. W okresie hitlerowskiej okupacji jako często się galkmy pokryliwono do przechowywanego gdzieś wśród kłuzek obrazu Matki „Bitwa pod Grunwaldem”. Ze wzruszeniem i nadzieją w sercach patrzyliśmy na obraz, na którym malarz oddzworzył zachowany w kronikach Długosza opis bitwy:

orzę, że już tylko topory i groy na drzewach pomazane hukają o siebie przeraźliwy wydawały loski, jakby bijące w kuszach mioty. Jęczyły ścianałen w natoku szła tylko naerall na siebie i sama już wstę sła, sama działalność ośnista przewała... A lube Krzyżacy przez jakiś czas wytrzymywali natęrcie, w końcu jednak przeważna lęzba wojsk królewskich zewsząd otoczyli, po biel został na głowę”.

Nakazuje to nam wamagóć osunąć, strzeż jedności krajów socjalizmu i a pokoju. „Chcemy, pomni dowodów historii — głos odczwa Ogólnopolskiego Komitetu FJN — na miejscu dawnych antagonizmów narodowych ustanowić przyjazne i pokojowe stosunki ze wszystkimi krajami”. Podobnie jak przed wiekami pod Grunwaldem, w nowych warunkach historycznych unikniemy niebezpieczeństwa teutonickiego i osłagnem swyocłstwo pokoju poprzez coraz większe zespolenie sił Polak z siłami sąsiadujących z nami bratnich państw. Rocznicą Grunwaldu jest manifestacją pokojowych dążeń wszystkich Polaków, budujących w swej ojczyźnie ustrój socjalistyczny.

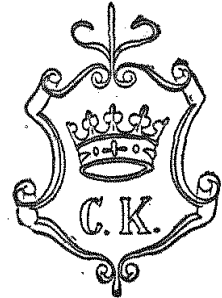


„Mąż na męża napierał, kruszyły w szrankiem orzę, gotzili w twarz wymierzone wzajem groy. W tym zamieszaniu i zgiełku trudno rozróżnić było dzielniejszych od słabszych, odważnych od niewieśców, wszyscy bowiem jakby w jednym zawisli tłumie, i nie cofali się wcale z miejsca, ani jeden drugie mu ustępował pola, aż gdy nie przyłączył zwony z konia albo zabły rum otwierał zwycięcy. Gdy na koniec polakmano kopie, zwary się z sobą tak silnie obu stron szyli i

ruchu oporu, bijący się z hitlerowcami na wszystkich frontach od Lenino do Tobruku, walczący z wrogiem w lasach Białowięzy i puszczy Kampionów, w miasteczkach i miastach noszą dąć i dumą na pierśiach „Oznakę Grunwaldzką”. Znak nieprzejednania wobec faszystowskiego wroga; znak obrony ojczyzny i cywilizacji przed pogrobowcami krzyżakimi, którzy chcieli przemienić Europę w obóz koncentracyjny, a z narodów słowiańskich uczynić niewolników; znak pragnienia niepodległości Polski i zespolecenia z Masoczną ziemią plaskowskich na zachodzie i północnych.

Ala rocznica Grunwaldu nabiera również i inne, aktualnej dąć treści. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w Niemieckiej Republice Federalnej w coraz szybszym tempie przebiega proces odbudowy militarizmu niemieckiego. Z całą siłą odradzają się tam awanturnicze siły odwetowe. Armia zachodnio-niemiecka ma otrzymać broń atomowa i rakietowa. Niemieccy „militaryści i odwetowcy odrzucili nasze propozycje utworzenia siły bratowej w Europie. Widzimy wyraźnie ich plany — są one ostrzem swoim skierowane przeciwko naszej ojczyźnie, przeciwko NRD, przeciwko pokojowi.

Za dwa lata 550 rocznicą wiekopomnego czynu pod Grunwaldem zapoczątkuje ogólnopolskie uroczystości Tyśiąclecia Państwa Polskiego. Dla upamiętnienia tej rocznicy, wzniesiono zostanie na polach Grunwaldu pomnik, który będzie, jak to powielili przewodniczący Rady Państwa, tow. Zawadzki, „trwałym symbolem zwycięstwa i braterstwa milijonów wolność i pokój ludów, które wraz z nami walczyły z nawałą krzyżacką”.



KIELCE: TEATRY: Teatr im. Ś. Zeromskiego - przerwa urlopową.

KINA: „Bajka” - (ul. Gwardii Ludowej 13) „Złoty Szkapuł” - film prod. włoskiej. Pocz. godz. 18, 19.30, 21. Dozwolony od lat 18.

APTEKI: Apteka Społeczna Nr 107 - ul. Sienkiewicza 15.

SKARZYSKO KINA: „Wolność” - „Przygoda komwojatera” - film prod. francuskiej.

RADIO PROGRAM I 14.30 „Królowi walcu”. 15.00 Wiadomości. 15.05 Komunikat o stanie wód.

PROGRAM II 11.00 „Z tygodnia” korespondenta wojennego. 11.30 „Splewamy pielnę i piosenki”.

PROGRAM LOKALNY: 17.40 Kielceki dziennik radiowy. 17.45 Piosenkarze francuscy. 18.20 Muzyka rozrywkowa.

DOBRE OGŁOSZENIA: SPRZEDAM „Jawę” na dziesięć nastkach. Stan bardzo dobry.

SPRZEDAM motor M-72 nowy Włocław, ul. Krasieńskiego 44. Stepien Paweł. 2415-G

BIURO Matrymonialne „Swiaty”. Olstyn 2, skrytka 21, kojarzy małżeństwa dyskretnie, szczerze i korzystnie.

SPRZEDAM motor NSU 500 cm. Rasala Robert, Kielce, ul. Kolejowa 5, przy ul. Rewolucji Październikowej (od godz. 18). 2337-G

Osiedle mieszkaniowe czy ferma hodowlana?

W ubiegłym roku pisaliśmy o rozwijającej się fermie hodowlanej w osiedlu mieszkaniowym przy ul. Flekowskiej. Właściciel fermy - ob. Kosowski - tuż obok bloku wybudował klatki na króliki i gołębnik, a w piwnicy hodował dużego barana i rasowego wilczura.

których mieszkańcy hodują króliki. Oprócz ob. Kosowskiego w hodowlę specjalizują się Październi, Gruska i inni. W wielu mieszkaniach króliki „dokarmia” (o dziwo) w piwnicach. Np. w piwnicy ob. Miódka spotkaliśmy 4 srebrne króliki średniej wielkości. Tu cała piwnica jest klatką. Właściciel - jak się okazuje - czeka, aż jego truśki urosną doż.

W osiedlu mieszkają ludzie, którzy nie godzą się z tym stanem rzeczy i nie mają przyjemności w pozabawianiu się świeżego powietrza. Tymczasem króliki czuć wszędzie - w piwnicach, na placu no. I, w mieszkaniach, z których okna wychodzą na owe chlewki. Protesty nie tylko nie odnoszą skutku, ale ściągają różne obelgi. Np. w dniu 8 bm. gdy ob. K. zaoponowała przeciw budowaniu w pobliżu jej okien obrzynie klatki na króliki, spotkała się z obelgami ze strony hodowcy - Piętoskiego.

Pożyczona intencja MHD została wypaczona

Jeszcze jedna knajpa...

Z inicjatywy Dyrekcji MHD uruchomiono przed kilkoma miesiącami specjalny sklep problemowy win, który znajduje się przy ul. Rewolucji Październikowej 6.

W każdym razie nie można w dalszym ciągu tolerować faktu rozpięcia się młodzieży, który jest w znacznym stopniu ułatwiony „niskością cen.”

Sklep mięsny będzie - ale kiedy?

KILKAKROTNI już pisaliśmy o otwarciu sklepu mięsnego przy placu Obrońców Stalingradu w Kielcach. Najpierw drukowaliśmy listy czytelników uzasadniających potrzebę otwarcia takiego sklepu, później przypominaliśmy o tym, a wreszcie byliśmy tak „nieostrożni”, że podaliśmy nawet przybliżony termin otwarcia (czwartej br.). Niestety, czarowiec, mijał, a mieszkający Pl. Obrońców Stalingrada nadal zapoznają się w miarę i w długi w odległych sklepach. Nadal też szturmuje redakcję lista w tej sprawie.

Obecnie możliwości otwarcia tego sklepu wyglądają tak: po wykonaniu lokalu sklepowego przy ul. Sienkiewicza Nr 26/28, przeprowadzi się tam „Fototypy”. Obecny sklep „Fototypy” po odnowieniu przejmie MHD Art. Przemysłowcy, a na jego miejsce wejdzie (również po odnowieniu lokalu) prawy właściciel - Miejski Handel Mięsny.

„Nie zagraża nam woda”

List z obozu harcerskiego w Węgierskiej Górze

Komendant obozu harcerskiego w Węgierskiej Górze, kole Żywiec, na który pojechali chłopcy z hufca skarżyskiego, napisał do redakcji list, który w całości zamieszczamy:

„Do Węgierskiej Górkę przyjechaliśmy bez specjalnych przygot. Obóz rozbitliśmy szybko i w sprawie mimo „kapuśniaczka”, który mógł być bez przerwy. Właśnie czyste opady deszczu sprawiają nam jedyną i największą zmartwienie. Na Sule trwa alarm powodziowy (list dotawny 6 bm.). Nam absolutnie nie zagraża woda, gdyż znajdujemy się w górach około 20 m nad poziomem Soly. Zaprowadzenie jest pierwszorzędne, na 3 dni naprzód. Systematyczne dostawy żywności zagwarantowane.

Turysta też człowiek

Wyobraźmy sobie, że w piękny niedzielny poranek do Kielc zjechali turyści. Mają w naszym mieście spędzić cały dzień, jeżeli obiad, kolację, potańczyć. Przypuśćmy, że nagle jednemu z gości zabrakło pieniędzy, idzie oczywiście do PKO, aby położyć brakującą sumę i okazuje się, że - najzwyczajniej w świecie nie może on tego w Kielcach zrobić, ponieważ wszystkie placówki PKO są tu w niedziale i święta nieczynne. „Facet” jest głodny, kine na czym świat stoi - nie idzie na prośbę o wyjątek ani kolację.

Zguby... zguby...

Do Redakcji przyniesiono siedem fotografii mężczyzny. Do odebrania w dziale miejskim. Również w dziale miejskim czeka na właściciela dwa kluczyki (prawdopodobnie od samochodu „Warszawa”) na ozdobnym koleczku.

Fabryka Wyrobów Nożowniczych „GERLACH” w Drzewicy, pow. Opoczno, woj. Kielce ogłasza PRZETARG ograniczony NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „CHEVROLET” ładowność 1,5 t. Cena wywoławcza zł 30.000. Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w dniach: w I terminie 30.VII.1958 r. w II terminie 14.VIII.1958 r. w III terminie 29.VIII.1958 r. w biurze Transportu Zakładu. Cena wywoławcza dla II terminu będzie niższa o 40 proc. dla III terminu będzie niższa o 75 proc. Przystępujący do przetargu ograniczonego obowiązują się przedstawić dokumenty uprawniające do posiadania ciężkiego pojazdu mechanicznego i złożyć w kasie zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 13 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. - Pojazd można oglądać codziennie w godz. od 7 do 13, na 5 dni przed wyznaczonym terminem przetargu. 1083-K

ZAKŁADY METALOWE SKARZYSKO OGŁASZAJĄ PO RAZ DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE POKRYC GALWANICZNYCH, CZĘŚCI ROWEROWYCH, PUSZEK METALOWYCH, PUDELEK TEKSTUROWYCH, PODKŁADEK, WKRETÓW I NITÓW. Oferty składają mogą firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne do Działu Zaopatrzenia w terminie do dnia 25 lipca 1958 r. - Blizsze informacje oraz rysunki do wglądu można otrzymać w Dziale Zaopatrzenia w godz. od 7 do 15. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta. 1083-K

Kieckie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Starachowicach ogłaszają przetarg na: dostawę i przewozy tynru do betonarni w Solcu u Włody, dostawę piasku w piaskowni w Wąchocku do stacji kolejowej z załadunkiem na wagony, dostawę piasku budowlanego rzeczno do Zakładu Prefabrykatów w Strykowie, przewozy ładunków z PKP do Zakładu Prefabrykatów w Strykowie (węgiel, wapno, cement, żużel itp.). Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze oraz dostawcy prywatni do dnia 25 lipca 1958 r. do godz. 10 w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg”. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1040-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI KILKU RZEMNICÓW - MASARZY, KILKU KÉLNERÓW względnie KÉLNEREK, kilku PRACOWNIKÓW oraz kilku KIEROWNIKÓW SKLEPÓW zatrudni natychmiast POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w JĘDRZEJOWIE, w nowo utworzonym zakładzie żywienia zbiorowego i przetwórnym miesięc. - Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze P.S.S. - Plac T. Kościuszki 1, codziennie w godz. od 7 do 14, osobście wzgl. pisemnie. - Warunki pracy wg obowiązujących przepisów, do omówienia na miejscu w P.S.S. 1042-K

5 MURARZY, 5 MALARZY, 3 DEKARZY, 2 BLACHARZY, 2 ZDUNÓW oraz 60 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do robót torowych, zatrudni od zaraz P.K.P. ODZIAŁ DROGOWY W LUBANIU ŚL. (woj. wrocławski). Placę wg ogólnych zasad obowiązujących pracowników PKP. Wynagrodzenie rzemieślników średnio 1100 zł, a dla robotników niewykwalifikowanych od 800 do 1000 zł, plus świadczenia, jak: umundurowanie, węgiel, bezpłatne bilety dla pracowników i rodzin oraz kolejowa opieka lekarska bezpłatnie. Dla osób samotnych zakwaterowanie zapewnione, oraz 6 mieszkań rodzinnych. Zgłaszający się kandydaci winni odpowiadać warunkom: posiadać ukończoną 18 lat życia i nie przekroczone 50 lat oraz winni posiadać I kategorię zdrowia. Zgłoszenia należy kierować na adres: Oddział Drogowy PKP w Lubaniu, ul. Dworcowa 10. Rzemieślnicy przedłożą świadectwa czeladnicze. 1054-K

16 MURARZY I TYNKARZY, 5 MALARZY, 2 STOLARZY, 3 PARKIECIARZY, 20 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz 1 LASTERKARZA zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W ZARACH, ul. M. Buczka Nr 8. Zamieszajacymu kwatery zapewnione. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. 1027-K

ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH do obróbki drewna w lesie i innych prac leśnych na warunkach obowiązujących Układu Zbiorowego Pracy zatrudni od zaraz REJON LASÓW PAŃSTWOWYCH W ŚWIDNICY, ul. Sikorskiego Nr 11, woj. Wrocław, stacja kolejowa Świdnica-Miasto. Przeliczny zarobek akordowy dzienny około 100-120 zł. Zakwaterowanie na miejscu. Robotnicy mogą zakupić drewno bułdżowane. 1036-K

TRZECH KIEROWCÓW z prawem jazdy I kat. minimum II kat. na samochody „Praga” oraz I KIEROWCÓW na ciągnik „Ursus” zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU LEŚNEGO W ZAGNAŃSKU koło Kielc. Wymagana znajomość pojazdów na rope. 1080-K

WYKWALIFIKOWANYCH TAKTORZYSTÓW do prac polowych i transportowych zatrudnia PRZEDSIĘBIORSTWA MCHANIZACJI ROLNICTWA na terenie woj. krakowskiego. Informacji udziela OZMR Kraków, Plac Szczepański 8. II p. Poza tym POM w Kroczymiech, st. kol. Chrzanów zatrudni 10 TRAKTORZYSTÓW od zaraz. 2385-G

50 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, 10 MURARZY, CIESIŁ, ZBROJARZY - zatrudni od zaraz OPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO w OPOLU, ul. Ozimska 51a. Zarobek robotników niewykwalifikowanych od 1.200 do 1.400 zł, robotników wykwalifikowanych od 1.500 do 3.000 zł. Robotnicy otrzymują dodatkową 18 zł dziennie rozłąkowego oraz zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Zakwaterowanie zapewnione. Praca na terenie woj. wrocławskiego i m. Częstochowy. 1070-K

2 PARKIECIARZY, 10 MURARZY, 20 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, 3 HYDRAULIKÓW - przyjmie natychmiast do pracy PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO Środa Śląska - z siedzibą we Wrocławiu, ul. Braniberska Nr 42. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w budownictwie. Kwatery zapewnione. Reflektujemy na sily wykwalifikowane. 1078-K

Powszechna Spółdzielnia Spożyców w Kielcach, ul. Moniuszki 6

II i III PRZETARG nieograniczony

sprowadza samochodu osobowego marki „SKODA 1102” za cenę wywoławczą w II przetargu 13.500 zł, który odbędzie się w dniu 28 lipca br. za cenę wywoławczą w III przetargu 5.625 zł, który odbędzie się w dniu 9 sierpnia br. Przetarg odbędzie się w Kielcach, ul. Mielezarskiego Nr 147, O GODZINIE 10 W OBYDUW TERMINACH

Zainteresowane osoby winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PSS przy ul. Mickiewicza Nr 3. - Samochód można oglądać codziennie od godziny 9 do 11. 1076-K

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO APTEK oddział w Radomiu

ZAWIADAMIA, ZE PUNKT SKUPU I SPRZEDAŻY LEKÓW ZAGRANICZNYCH

został uruchomiony dnia 7 lipca 1958 r. przy ul. NARUTOWICZA 1 Punkt czynny od godz. 9 do 15 za wyjątkiem niedziel i świąt. 1016-K

Zbliża się ciągnięcie Krajowej Loterii Pieniężnej

Najwyższy czas kupić losy Główna wygrana 300.000 zł - premia 500.000 zł 1043-K

Zjednoczenie Nr 1 Robot Inżynierskich B.M. w Ostrowcu Sw.

ogłasza PRZETARG NA ZAKUP ŻWIRU KOPANEGO

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz dostawcy prywatni do dnia 23 lipca 1958 r. do godziny 9. - Dnia 23 lipca 1958 r. o godzinie 10 nastąpi komisyjne otwarcie kopert z ofertami. - Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1075-K

UWAGA CZYTELNICY

Prenumerata jest najlepszą formą zapewnienia ciągłości otrzymywania prasy.

Przeplaty na prenumeratę czasopisma „BIULETYN ZYDOWSKIEGO INSTYTUTU HISTORYCZNEGO” przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH” - Warszawa, ul. Srebrna 12, na konto PKO Nr 1-6-100.020

Cena prenumeraty: półrocznie - zł 50.- Wymienione czasopismo - od 1 lipca 1958 r. do nabycia wyłącznie w PRENUMERACIE. 896-K

UWAGA CZYTELNICY

Prenumerata jest najlepszą formą zapewnienia ciągłości otrzymywania prasy.

Przeplaty na prenumeratę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH” - Warszawa, ul. Srebrna 12, na konto PKO Nr 1-6-100.020

Warunki prenumeraty: NOWE KSIĄŻKI - Cena pren. kw. zł 18 - półr. zł 35.- PORADNIK JĘZYKOWY - „zł 18 - „zł 30.- Wymienione czasopismo - od 1 lipca 1958 r. do nabycia wyłącznie w PRENUMERACIE. 895-K